



# List do Andrzeja Białasa

Västanfjärd, Finlandia, 8 października 2015

Drogi Panie Andrzeju,

Nie dalej jak wczoraj, wysłałem do Pana list. A w dzisiejszej „PAUzie Akademickiej” 309 przeczytałem felieton ABBY, z moim rysunkiem. Przeczytawszy, pomyślałem sobie: „No i co z tego myślenia wynikało?” Otóż w swoim eseju ABBA pisze, że zawsze wybieramy „mniejsze zło”. To właśnie sprostowało mnie do szybkiego napisania listu do Pana.

Postawa, jaką apoteozuje ABBA, jest postawą ludzi przegranych, zmanipulowanych, sprowadzonych do warunków, jakie muszą zaakceptować, wybierając właśnie owo „mniejsze zło”. Jest to obecnie ogólnoswiatowa próba zepchnięcia społeczeństw do roli biernych działaczy, zgodną z programem tych, co mają władzę.

Właśnie z tym należałoby walczyć nader intensywnie. Brak mi w eseju ABBY podania możliwości zastopowania takiej postawy. Czy wynika to z „poprawności politycznej”, kneblującej usta tym, którzy chcą powiedzieć „jak jest”, czy z przekonania, że po prostu taka jest rzeczywistość?

Kiedyś, przed laty, w XX wieku, za czasów komuny – a więc rzeczywiście bardzo dawno temu – byłem przewodnikiem profesorów i studentów z Finlandii, którzy wtedy przyjechali z Helsińskiej Szkoły Projektowania Przemysłowego do Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Z woli ówczesnego rektoratu, zwolniony z zajęć ze studentami, przez dziesięć dni woziliem tych ludzi po różnych miejscach, gdzie działalność grupy wówczas rządzącej nie była zbyt widoczna.

A jednak, po wycieczce w Tatry, konkretnie do Morskiego Oka, gdzie – wydawałoby się – mało było „działań” komuny w środowisku naturalnym i pięknym, właśnie tam – w restauracji schroniska nad Morskim Okiem – mieliśmy pożegnalny wieczór. Zgodnie ze zwyczajem, posiłek był zakropiony alkoholem. Po kilku godzinach „wielkich dyskusji” nad poprawianiem świata, rektor Helsińskiej Szkoły Projek-

towania, zadał mi pytanie: „Adam, dlaczego w Polsce białe nigdy nie jest białe?”

I teraz, po latach, po wszystkich „przebudowach” kraju, ABBA pisze w swoim eseju, aby – zamiast powiedzieć STOP i zacząć mozolnie poprawiać zaistniałą sytuację – popierać postawę bierną: wybierania „mniejszego zła”.

Tu właśnie owo, zadane mi przed laty, pytanie znalazło potwierdzenie, że białe nigdy w tym kraju nie będzie białe. Jeśli by to miało dotyczyć równie i nauki, to byłaby to zgroza dla tych, którzy mogliby „wybielić” tę szarą sytuację „mniejszego zła”.

W określeniu „czarno-białe” zawarte są miliony szarości, ale granice stanowią ostatecznie najgłębsza Czerń i Biel w największej świetlistości.

Piszę to mając postawę analityczną, a nie emocjonalną, bo tylko taka może nam przyświecać w naszych rzeczywistych działaniach, a nie tylko teoriach.

Bardzo Pana przepraszam, że tak bez ceregieli piszę o tym do Pana, ale jest Pan w doskonałym kontakcie z ABBA, a więc jest Pan jedynym, do którego to moje pisanie może być adresowane.

Przed wiekami istniała teoria, że nasza Ziemia jest tylko odbiciem IDEI, zawieszanej gdzieś w przestrzeni kosmicznej – a jako tylko odbicie IDEI, nigdy nie będzie posiadać świetlistości, jaką posiada sama IDEA. Ale od tego czasu trochę wody w „rzece wiedzy o świecie” jednak upłynęło. Nie wyobrażam sobie, aby ci, którzy wysyłają rakiety kosmiczne, wybierali „mniejsze zło” – ładnie by to wyglądało.

Serdecznie Pana pozdrawiam i mam nadzieję, że nie potraktuje Pan mego wystąpienia jako postawę przeciw sobie, choć jest ona pewną postawą, ale tylko PRZECIW WYBOROWI MNIEJSZEGO ZŁA.

ADAM KORPAK  
Członek zagraniczny PAU